

Prof. dr hab. Małgorzata Dabrowska
Prof. nadzw. Uniwersytetu Łódzkiego

Recenzja pracy doktorskiej Pana mgr. Kamila Białego
Księgi seweriańskie „Historii rzymskiej” Kasjusza Diona (LXXIV-LXXX)
i ich bizantyńscy epitomatorzy.
przygotowanej pod kierunkiem pani prof. US dr hab. Danuty Okoń,
przy udziale pani dr Małgorzaty Cieśluk

Głównym bohaterem pracy pana mgr. Kamila Białego jest bizantyński pisarz z drugiej połowy XI w., Jan Ksyfilinos, bratanek patriarchy Jana VIII Ksyfilinosa, sprawującego swój urząd w latach 1064-1075, niemal równoległe do panowania cesarza Romana IV Diogenesa (1068-1071) , następcy Konstantyna Dukasa (1059-1067), którego syn doczekał się samodzielnych rządów jako Michał VII (1071-1078). Bratanek ów, za sprawą bliskich koneksji rodzinnych mający dostęp do informacji na bizantyńskim dworze, miał doskonałe warunki by stać się kronikarzem swego czasu, nie stworzył kroniki, ale zaprezentował syntezę imperium rzymskiego, której wywód sięga daleko do czasów republikańskich, przywołując nade wszystko sławę i chwałę dawnych władców rzymskich. Za podstawę Ksyfilinosowi posłużyła „Historia rzymska” senatorskiego syna, Kasjusza Diona, zdobywającego pierwsze polityczne szlify za czasów Komodusa(180-192), ostatniego z dynastii Antoninów. Cały żywot Diona związany jest z dynastią seweriańską, poczynając od Septymiusza Sewera (193-211) , a kończąc na Aleksandrze Sewerze (222-235). Zajmując wysokie stanowiska państwowe i reprezentując cesarstwo w misjach dyplomatycznych, Kasjusz Dion miał ogląd nie tylko tego, co działo się w stolicy, ale i w dalekich prowincjach. Był świadkiem rządów dwóch synów Septymiusza: Gety i Karakalii jak i ich ciotecznych

siostrzeńców: Heliogabala i Aleksandra. Delikatnie mówiąc, były to rządy nader barwne. Dion miał o czym pisać, niestety z jego dorobku zachowało się niewiele. Zaczął ambitnie od wyprawy Eneasza, ale nade wszystko trzeba żałować ksiąg dotyczących lat współczesnych pisarzowi, a zatem ksiąg ostatnich, z których 79. i 80. przetrwały we fragmentach.

Z dorobkiem Kasjusza Diona mierzyły się takie sławy jak cesarz Konstantyn VIII Porfirogeneta(imperator w pałacowym zaciszu od 913 r, aktywny w latach 944-959) czy Jan Zonaras, teolog i sekretarz cesarski Aleksego I Komnena, po którego śmierci w 1118 r. wycofał się do klasztoru i siadł do pisania. Miał o czym pisać, gdy idzie o swego pryncypała i z okazji tej wyśmienicie skorzystał. Jednak podobnie jak Konstantyn VIII, wprowadził do swej kroniki historię starego Rzymu. Cesarz Porfirogeneta, Zonaras i Ksyfilinos właśnie, by pozostać przy najważniejszych, uchodzą za wzorcowych epitomatorów, którzy porwali się na skrót historii rzymskiej, *epitome*, czerpiąc wiele od Kasjusza Diona.

Pan mgr Kamil Biały w swej erudycyjnej rozprawie doktorskiej wziął przede wszystkim na warsztat dzieło patriarszego bratanka Ksyfilinosa i drobiazgową analizą postanowił udowodnić, iż ów XI-wieczny pisarz, któremu zawdzięczamy wiedzę o „Historii rzymskiej” Diona, nie był bezrefleksyjnym kopistą seweriańskiego kronikarza, ale wniósł do jego przekazu wiele nowego poprzez akcentowanie jednych informacji, a neglizowanie innych. Co sprawiło, że pozwolił sobie na skróty w narracji czy na zniuansowanie interpretacji wydarzeń opisanych przez Diona? Czy przede wszystkim miał na względzie czytelnika swego utworu, cesarza Michała VII Dukasa, na którego zamówienie historię Rzymu odtwarzał? Michał VII był wychowankiem Michała Pselloso, prawnika i filozofa, związanego przez lata z konstantynopolitańskim dworem, mającego ogromny wpływ na politykę Bizancjum w drugiej połowie XI w. Cóż Ksyfilinos chciał i mógł przekazać młodemu władcy uformowanemu przez tak silną i nieprzewidywalną osobowość jak Psellos? Po objęciu tronu Michał VII pozbył się z dworu swego mentora, kończąc tym samym z jego

suflowaniem. Ile jednak psellosowych pouczeń w nim zostało? Czy i w jakiej mierze „wypisy” z „Historii rzymskiej” Kasjusza Diona, które zamówił u Ksyfilinosa, miały dodatkowo umacniać jego pozycję na tronie, kreować wizerunek basileusa w oparciu o długą tradycję imperium rzymskiego?

Przyjmując tak dydaktyczne zadanie, Jan Ksyfilinos zmierzył się z dziełem Diona, respektując, ale i łamiąc porządek chronologiczny, by wyeksponować sylwetki władców, mogących być wzorcami do naśladowania. W efekcie zmienił Dionową narrację, tworząc niezależny tekst, z przemilczeniami czy zmianami, powodowany, jak się zdaje, intencją, by wpłynąć na sylwetkę Michała VII i idąc w jakimś sensie w wychowawcze konkury z przewrotnym Psellosem. Tak w skrócie bizantynista może spuentować dysertację pana mgr. Kamila Białego, którego do tych wniosków prowadzi pracowita analiza tekstu Ksyfilinosa, porównywanego z zachowanymi fragmentami Diona i sugestiami, jaki przekaz niosły ze sobą fragmenty, które przepadły. Najważniejsze zaś to, co przepadło. Autor stara się rekonstruować zaprzepaszczone przesłanie Kasjusza Diona, posługując się metodologią Catherine Holmes (*Basil II and the Governance of the Empire 976-1025, Oxford 2005*), która wykorzystwała kronikę Jana Skylitzesa, pisarza z drugiej połowy XI w., traktującą o latach 811-1056. Jak pisze Kamil Biały, brytyjska bizantynistka wykorzystwała relację Skylitzesa dotyczącą Romana Lekapenosa (919-944) dla „lepszego zrozumienia” (s. 8) przekazu dotyczącego Bazylego II (976-1025). To ryzykowne nowatorstwo, można bowiem dyskutować, czy metodę Holmes należy przyjmować bezkrytycznie, ale p. mgr Kamil Biały trwa w swym zamiarze na wykrojonym przez siebie polu badawczym, podkreślając skromność literatury przedmiotu, do której mógłby się odwołać. To daje pole do popisu, ale i stwarza niebezpieczeństwo pułapek. Jak z tego wybrnąć?

Uzbrojony we wspomnianą metodologię młody badacz starożytności, a zarazem zaprawiony filolog, smakujący każde greckie słowo, zestawia oba teksty, dowodząc przede

wszystkim, że Ksyfilinos nie był kopistą i parafrazatorem. Co zatem przyjął od Diona i jakie przesłanki mogły kierować jego wyborem? Liczącą 287 stron (wraz ze streszczeniami w języku polskim i angielskim), pan mgr Kamil Biały podzielił na pięć rozdziałów. W rozdziale pierwszym (s.15-40) przedstawił sylwetkę Ksyfilinosa, podkreślając oryginalność *Epitome*, i przyjmując za Athanasiosem Markopulosem (*Roman Antiquarianism: Aspects of the Roman Past in the Middle Byzantine Period (9th-11th centuries)*, [w:] *Proceedings of the 21st International Congress of Byzantine Studies, London 21-26 August 2006, 1. Plenary Papers, red. E. Jeffreys, Aldershot-Burlington 2006, s. 277-297*), że przesłaniem tego dzieła było podkreślenie rzymskich korzeni Bizancjum, idei charakterystycznej dla intelektualnego odrodzenia cesarstwa w XI w. Gdyby cesarze znali historię, sytuacja ich państwa byłaby lepsza (s. 40). Rozdział drugi (s. 41-143), a zatem ponad stustronicowy, zaważył na kompozycji dysertacji i od razu prowokuje pytanie, czy jej tytuł jest adekwatny do tego, czym zajął się Autor, tak dalece zafascynowany Ksyfilinosem, że zdecydowaną większość swych rozważań poświęcił analizie utworu tego pisarza w kontekście „Historii rzymskiej” Kasjusza Diona. Młody badacz zastrzega, iż jego intencją jest porównanie różnic między obydwojma twórcami, bez ich omawiania i oceny (s. 45). W tej konstatacji należy zapewne szukać przyczyny niedosytu czytelnika, który pochylony nad szpaltowymi zestawieniami obu tekstów, zastanawia się, dlaczego wybór padł na ambitnego wodza Pompejusza, zapamiętałego wroga Juliusza Cezara, z którym w ostateczności przegrał w 48 r. przed Chrystusem, oraz na zmarłego w 37 r. po Chrystusie cesarza Tyberiusza, następcę Oktawiana Augusta, postać niejednoznaczną w ujęciu historyków, tym więcej zatem godną uwagi, gdy idzie o opinie Kasjusza Diona i Ksyfilinosa. Z punktu widzenia filologa wyjaśnienie zdaje się oczywiste z uwagi na kompletność materiału w przypadku obu bohaterów, ale jaką wartość dydaktyczną ma taki właśnie zapis Ksyfilinosa, adresowany do Michała VII? Pan mgr Biały jest w tej kwestii bardzo oszczędny i pozostawia czytelnika z tą wątpliwością,

prowołując go do wniosków własnych, mających wynikać z tego, co Ksyfilinos wziął z narracji Diona, a co pominął. Rozważa, ile w tym parafrazy, a ile modyfikacji (s. 84). Tymczasem bizantynista rad byłby znaleźć więcej wniosków autorskich, jak ten oto, iż „takie, a nie inne przedstawienie przez Ksyfilinosa wojny domowej między Cezarem a Pompejuszem, odzwierciedlało bizantyńskie, XI-wieczne doświadczenia” (s. 97) Autor odsyła czytelnika do swej pracy: *John Xyphilinos on the Civil War between Pompey and Cesar in the Epitome of the Roman History of Cassius Dio* [w:] *Przemoc w świecie starożytnym. Źródła – struktura-interpretacje*, red. D. Słapek, I. Łuć, Lublin 2017, s. 437-449. Zgoda, jest analogia konfliktów wewnętrznych końca republiki rzymskiej z niespokojnym wiekiem XI w Bizancjum, ale jaka przestroga dla Michała VII wynikała z tej narracji, o ile podtrzymujemy wagę dedykacji *Epitome* Ksyfilinosa młodemu Dukasowi? W przypadku Tyberiusza, Autor eksponuje jego skromność jako władcy, kładzie nacisk na jego politykę budowlaną (s.109) i kreuje za Dionem obraz postaci przyjaznej (s. 112). Pomija fragmenty niewygodne. Dlaczego? Czyżby z uwagi na niejednoznaczność moralnej oceny tego cesarza, którego trudno bezkrytycznie stawiać za wzór do naśladowania?

W rozdziale trzecim (s. 144-167) czytelnik znajdzie omówienie metody Ksyfilinosa, którą pan Kamil Biały rekonstruuje w oparciu o badania historyków literatury, najbardziej zbliżając się do poglądów P. Brunta, *On Historical Fragments and Epitomes*, „*The Classical Quarterly*” 30.2 (1980), s. 477-494 i C. Mallana, *The Style, Method and Programme of Xyphilinos' Epitome of Cassius Dio's Roman History*, „*Greek, Roman and Byzantine Studies*”, 53(2013), s. 610-644. Pan Kamil Biały podkreśla oryginalność dzieła Ksyfilinosa, a podstawowy wniosek sprowadza się do stwierdzenia, iż „Ksyfilinos aktywnie kształtował *Epitome*” (s.161, 167), podtrzymując tym samym główną tezę swej pracy, iż XI-wieczny pisarz nie był kopistą. Rozdział czwarty (s. 168-189) stanowi omówienie wybranych źródeł bizantynskich, odwołujących się w swej narracji do Kasjusza Diona i dopiero ten tytuł

przybliża nas do ksiąg seweriańskich w pismach bizantyńskich epitomatorów, zasygnalizowanych w tytule pracy. Autor skupia się szczególnie na Janie Zonarasie, konkludując jednak, iż relacja tego historyka „nie stanowi alternatywy dla ksiąg seweriańskich zawartych u Ksyfilinosa, ale [...] „przekaz Zonarasa posiada wartość w tym sensie, że pozwala odpowiedzieć na pytanie, jakie wątki z *Historii rzymskiej* Kasjusza Diona, nawet w formie przekazanej pośrednio przez Ksyfilinosa, interesowały bizantyńskiego historyka XII w.” (czyli Zonarasa, s. 189). Ta odpowiedź jednak nie wybrzmiewa.

Rozdział piąty jest wreszcie próbą rekonstrukcji ksiąg seweriańskich (podkreślenie MD) Kasjusza Diona. (s.190-219). Rozdział ten, który z założenia winien być najbardziej kompletny i najciekawszy w pracy Kamila Białego, jest skromną próbą odwołania się do wspomnianych wcześniej ksiąg 79. i 80., zawartych w manuskrypcie rzymskim (Cod. Vat. 1288). Manuskrypt ów zawiera relację o upadku Karakalli, rządach Makryna i początkach panowania Heliogabala (s.190). Autor dowodzi, że w przypadku Karakalii Ksyfilinos dużo korzysta z Diona, ale pomija na przykład sprawę deifikacji tego władcy z inicjatywy wojska (s.191) Limituje informacje dotyczące krótkotrwałych rządów Makryna, prefekta pretorium za czasów Karakalii (s.192), choć równocześnie przedstawia skrupulatne odniesienia do kolejnych wersów Kasjuszowego tekstu, Makrynowi poświęconych. Relacja Dionowa zawiera luki, nie jest więc w pełni jasna dla czytelnika, natomiast p. mgr Biały porusza się w tym materiale z dużą swobodą, co dowodzi Jego kompetencji w tym zakresie, ta zaś, jak można się domyślać, wynika z przenicowania ksiąg-rarytasów dla potrzeb dokonanego przez Doktoranta przekładu polskiego. (*Kasjusz Dion. Historia rzymska, księgi seweriańskie (LXXVIII-LXXX), przeł. K. Biały, Szczecińskie Studia nad Starożytnością, vol. IV, red. D. Okoń, Szczecin 2017*) Trudno pojąć, dlaczego Autor potraktował je tak ogólnie w pracy doktorskiej, analizie tych ksiąg poświęconej? Ucierpiała na tym konstrukcja rozdziału,

zakończonego opowieścią Diona o objęciu władzy przez Heliogabala, którego bezwzględność w traktowaniu przeciwników politycznych Ksyfilinos tonuje w swej relacji (s. 198).

Druga partia rozdziału piątego (s. 199-219) stanowi esencję pracy. Pan mgr Biały podkreśla, iż Jego badania oferują nowe podejście do końcowych partii tekstu Diona, które w większości nie przetrwały, poza wspomnianymi wyżej fragmentami nanuskryptu watykańskiego (s.199). Autor odwołuje się do rozprawy F. Millara, *A Study of Cassius Dio*, Oxford 1964, konfrontując jego ustalenia z „wykorzystaniem metody analitycznej wypracowanej we wcześniejszych rozdziałach niniejszej pracy” (s. 200). Nawiązując do żmudnej analizy fragmentów dotyczących Pompejusza i Tyberiusza, pan mgr Biały ekstrapoluje wnioski z niej płynące na okres seweriański, podtrzymując zdanie, iż wydarzenia polityczne opisane przez Diona nie interesują Ksyfilinosa. Tworzy on raczej „historię moralną” (s.200), sugerując wzorce właściwych zachowań, co brzmi logicznie zważywszy na adresata tekstu, cesarza Michała VII. Wiele tu interesujących wątków, uzględniających panowanie Sewerów, nie tylko czas Karakalii i jego dwóch następców. Cóż stąd, kiedy rozdział ów dotyczy Ksyfilinowej metody opisu zdarzeń, bez wyprowadzenia choćby ogólnego wniosku dotyczącego pożytku płynącego z tej lektury dla cesarza czy innych dygnitarzy bizantyńskich drugiej połowy XI wieku? Na cóż te cięcia czy zmiany interpretacji ksiąg Diona w narracji Ksyfilinosa?

Zakończenie potwierdza tylko wyrażone wątpliwości. Jest fascynujące, ale dotyczy Ksyfilinosa, jego fascynacji Dionem i fascynacji pana mgr Białego XI-wiecznym pisarzem. Ksyfilinos podał z Diona to, co uznał za stosowne, Doktorant poszedł jeszcze dalej, zmieniając proporcje swej dysertacji. Ostatni akapit zakończenia brzmi zaskakująco: „Ze względu na ogrom przedsięwzięcia – pisze Autor – niemożliwe było dokonanie na łamach niniejszej rozprawy dokładnej analizy wszystkich problemów badawczych, z jakimi wiąże się wykorzystanie ksiąg seweriańskich *Historii rzymskiej* przez bizantyńskie źródła, a także próba

całościowej reinterpretacji przekazu Diona dotyczącego czasów sobie współczesnych. Zagadnienia te stanowią zatem w niniejszej pracy jedynie postulat badawczy” (s. 224).

O czym więc jest ta praca? Apendyks B. stanowiący autorski przekład „ksiąg seweriańskich” Jana Zonarasa (s.240-256) jest ciekawym kontrapunktem dla zacytowanego zakończenia dysertacji pana mgr Kamila Białego.

By nie zaprzepaścić godnego pochwały wysiłku Autora przy pisaniu tej pracy, należy podkreślić doskonałą znajomość analizowanego materiału źródłowego, opanowanie warsztatu historyka, skrupulatność w znajdowaniu nie tylko różnic w porównywanych tekstach greckich, ale i wykazywaniu najdrobniejszych błędów w grece, której mylny odczyt prowadziłby do niewłaściwej interpretacji. Razi jednak zachwiana równowaga kompozycyjna, przesunięcie akcentu na Ksyfilinosa, choć w tytule Autor podaje bohatera zbiorowego swych rozważań – epitomatorów bizantyńskich. W tytule też kładzie nacisk na księgi seweriańskie Diona, choć zajmuje go koniec republiki rzymskiej i początki cesarstwa. Uwielbia Ksyfilinosa i o nim przede wszystkim napisał tę pracę. Wszystkie postulaty badawcze dzieła tej postaci dotyczące zrealizował znakomicie, po wielokroć dowodząc, że autor nie był kopistą, ale oryginalnym pisarzem, wyróżniającym się na tle innych epitomatorów bizantyńskich.

Podkreślając staranność wydruku, zwracam uwagę na niektóre uchybienia.

Dukanat - powinno być: dukat (s.16)

kaiseridee - powinno być: Kaiseridee (s. 31)

Oдноśnie - powinno być: odnośnie do (s. 98)

odpuścił proces - kolokwializm nie do przyjęcia (120)

szczególnie Rzymu, szczególną pomocą - powtórzenia (s.185)

zwraca uwagę - powtórzenie (s. 200)

poddaje w wątpliwość – powinno być: podaje w wątpliwość –s.203

Mając na uwadze dojrzałość badawczą Autora, ale i stwierdzając brak konsekwencji w realizacji przyjętego tematu, ^{deletovalny} konkluduję, iż pracę pana mgr. Kamila Białego p.t "Księgi seweriańskie *Historii rzymskiej* Kasjusza Diona (LXXIV-LXXX) i ich bizantyńscy epitomatorzy" napisaną pod kierunkiem pani prof. dr hab. Danuty Okoń przy udziale pani dr Małgorzaty Cieśluk (Szczecin 2018) można uznać z dużym zastrzeżeniem za spełniającą warunki określone w art.17 Ustawy z dn. 14.03. 2013 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie historii i historii sztuki.

Łódź, 7 czerwca 2018 r.



Małgorzata Dąbrowska